

OPOKA

23(44)

W KRAJU

Kórnik

sierpień 1997

Wydawnictwo seryjne, ukazujące się w nieregularnych odstępach czasu
pod redakcją Macieja Giertycha
Adres: ul. Parkowa 19/8, 62-035 Kórnik.

Wybory

21 września odbędą się wybory parlamentarne. Zdecydują one o losie Polski nie tylko na najbliższe cztery lata, ale być może i na całe dziesięciolecie. Dlatego jest dzisiaj sprawą najważniejszą, aby w przyszłym Sejmie i Senacie zasiedli uczciwi Polacy i katolicy, a nie wrogowie Kościoła i naszego Narodu.

Jest oczywiste, że nie można liczyć na tych co będą kandydować z ramienia SLD, Unii Wolności i Unii Pracy. Niepokoi także postawa Akcji Wyborczej „Solidarność” i Ruchu Odbudowy Polski, a szczególnie bliskość programowa i personalna do UW, przedwyborcze porozumienia z UW w sprawie senatorów i zapowiedzi możliwości współpracy z UW po wyborach.

Czy w tej sytuacji istnieje ugrupowanie, na które warto oddać głos? Uważam, że tak. Jest nim **Narodowo Chrześcijańsko Demokratyczny BLOK dla POLSKI**, który tworzą liczni działacze narodowi, ludowi i samorządowi. Nie ma tam głośnych nazwisk, ale są ludzie już sprawdzeni w swoich środowiskach.

O **BLOKU dla POLSKI** nie pisano w gazetach, nie mówiono w radio, ani w telewizji. To całkowite przemilczanie świadczy o tym, że pojawienie się na scenie politycznej tego ugrupowania nie leżało w interesie sił lewicowo-liberalnych, kierujących mediami w Polsce. Natomiast wygodnym „przeciwnikiem” dla sił lewicy są - nagłaśniane bez przerwy AWS i ROP, nie mówiąc już o nachalnej, codziennej reklamie UW.

W odróżnieniu od AWS w **BLOKU dla POLSKI** nikt nie podpisuje żadnych lojalek. Poseł nie może być maszynką do głosowania na rozkaz szefa klubu, ale musi być człowiekiem myślącym i odpowiedzialnym. Kandydatów dobierano więc pod kątem widzenia osobistej uczciwości, patriotyzmu i zaangażowania. **BLOK dla POLSKI** jest ugrupowaniem łączącym szereg ideowo zbliżonych formacji

politycznych, katolickich i patriotycznych, w tym Stronnictwo Narodowe. Porozumienie polegało na tym, że każde ugrupowanie dostało pewną liczbę okręgów do obsadzenia pierwszego miejsca i decydowania o pozostałych. Stronnictwo Narodowe ma swoich przedstawicieli na pierwszym miejscu w 7 okręgach a ponadto na dalszych miejscach w 19 innych. W przewidzianym terminie **Narodowo Chrześcijańsko Demokratyczny BLOK dla POLSKI** zarejestrował listy kandydatów we wszystkich 52 okręgach wyborczych. Ugrupowania, które nie obsadziły wszystkich okręgów mają znacznie mniejsze szanse by na skalę kraju przekroczyć wymagane progi procentu głosów. Głos na takie ugrupowania może być głosem straconym.

Apeluję zatem o poparcie **BLOKU dla POLSKI** w najbliższych wyborach do Sejmu. Sympatyków Stronnictwa Narodowego proszę o głosowanie na kandydatów przez nas popieranych, wymienionych poniżej. Liczba w nawiasie oznacza miejsce na liście **BLOKU dla POLSKI**, które nasz kandydat zajmuje. W okręgach gdzie nie ma naszego kandydata proszę głosować na tego z kandydatów **BLOKU dla POLSKI**, który według lokalnego rozeznania najbardziej na to zasługuje. Liczba po nazwie okręgu oznacza liczbę posłów z okręgu - odpowiada wielkości okręgu.

Warszawa - 17 - Zbigniew Lipiński (3)	Nowy Sącz -7- Marek Kotlinowski (11)
woj.warsz. - 8 -Grzegorz Witkowski (2)	Olsztyn - 8 - Włodzimierz Rudzki (1)
Biała Podlaska - 3 -Paweł Sudewicz (1)	Piotrków Tryb.- 7 - Eugeniusz
Białystok - 7 - Andrzej Fedorowicz (3)	Grzejdziak (2)
Bydgoszcz - 11 - Mariusz	Poznań - 14 - Zbigniew Skibniewski (5)
Pokrzywiński (3)	Radom - 8 - Witold Bałazak (1)
Częstochowa - 8 - Marian Zasępa (2)	Rzeszów - 7 - Jacek Ślusarz (5)
Gdańsk - 15 - Andrzej Horodecki (3)	Siedlce - 7 - Jan Grzegorzówka (9)
Kielce - 12 - Andrzej Jankowski (1)	Sieradz - 4 - Marek Gołąb (5)
Konin - 5 - Wiesław Kosobudzki (6)	Szczecin - 10 - Sylwester Chroszcz (19)
Krosno -5 - Antoni Wojnarowicz (2)	Tarnobrzeg - 6 - Bogusław Tofilski (1)
Lublin - 10 - Maciej Giertych (1)	Tarnów - 7 - Jan Witek (2)
Łomża - 4 - Jan Jarota (8)	Wałbrzych - 8 - Bogdan Napierała (3)
Łódź - 11 - Roman Giertych (1)	Wrocław - 12 - Norbert Tomczyk (5)

Zainteresowani Stronnictwem Narodowym niech szukają kontaktu z naszymi kandydatami lub z centralą (ul. Krucza 46/118, 00-509 Warszawa, tel/fax 622 16 03).

Był Papież - dał nam narodowe rekolekcje

Wrocław: „Polsko, Ojczyzno moja! .. nie przestaję czuć się synem tej ziemi i nic, co jej dotyczy nie jest mi obce”.

Legnica: „w piastowskiej Legnicy ... Legnica to miejsce historyczne - miejsce, na którym książę piastowski Henryk Pobożny, syn św. Jadwigi, stawił czoło najeźdźcom ze Wschodu”.

Gorzów: „Wspólnota Wasza ma za swoich patronów Męczenników, którzy - obok św. Wojciecha - są najstarszymi świadkami Chrystusa na ziemi polskiej... żyli tutaj, w

Waszych stronach, za czasów Bolesława Chrobrego... Nazywa się tych męczenników Braćmi Polskimi.”.

Gniezno: Na podwyższeniu, na tronie, siedzi Namiestnik Chrystusa, przy nim kardynałowie Sodano i Glemp, w krzesłach 7 prezydentów. Ach jak zmaleli! Zapamiętaj tę relację władzy świeckiej do władzy duchowej!

Poznań: „Tu ... stał kiedyś pomnik Najświętszego Serca Pana Jezusa .. wotum dziękczynne za odzyskanie wolności ... aby z tego źródła miłości czerpać siłę do budowania przyszłości Ojczyzny... Potem przyszła druga wojna światowa i straszliwa okupacja w wyniku układu między Niemcami hitlerowskimi a Rosją sowiecką, który przesądził o wymazaniu Polski jako państwa z mapy Europy ... Świadomość własnej przeszłości pomaga nam włączyć się w długi szereg pokoleń, by przekazać następnym wspólne dobro - Ojczyznę”.

Kalisz: „«Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości». Wiercie, że nie było mi łatwo to powiedzieć”.

Częstochowa: „Jasna Góra jest miejscem, gdzie naród nasz gromadził się przez wieki. ... Trzeba przyłożyć ucho do tego Miejsca. Trzeba usłyszeć echo całego życia Narodu w Sercu jego Matki i Królowej!”.

Zakopane: „Ten jubileuszowy krzyż patrzy ... od Tatr po Bałtyk ... Brońcie krzyża. ... Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości.”. W Oświęcimiu też to było słyhać.

Kraków: „Zastanawiamy się nad «polskim czynem»”.

Krosno: „Niech z ust polskiego rolnika nie znika to piękne pozdrowienie «Szczęść Boże!» i «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!»”.

Kraków-Balice: „życzę Polsce, aby ... umiała być wierna sobie i korzeniom, z których wyrosła”.

A jak na te słowa zareagowali Polacy. Powszechna jest opinia, że nie tylko w imieniu górali ale i w imieniu nas wszystkich głos zabrał Adam Bachleđa-Curuś. Jego hołd Papieżowi, wypowiedziany na klęczkach, wpisuje się w historyczny ciąg, od Mieszkowego *Dagome iudex*, poprzez śluby Jana Kazimierza, Ślubowania Jasnogórskie, Akt Oddania Polski w Macierzystą Niewolę Maryi Prymasa Tysiąclecia. Miliony witające Papieża podpisują się pod słowa burmistrza Zakopanego.

Powódź

I oto ni stąd ni z owąd Pan Bóg doświadczył nas klęską powodzi. To tak żebyśmy nie myśleli, że jesteśmy strasznie mądrzy i że nad przyrodą panujemy. Jeszcze panuje Pan Bóg i co jakiś czas przypomina nam jacy jesteśmy mali.

Ileż ta powódź ujawniła słabości Państwa i siły Narodu!

Przecież Państwo jest **tylko po to** by służyć obywatelom, by bronić przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi i przygotowywać się na nie, by zapewnić bezpieczeństwo zbiorowe i sprawiedliwość. **Tylko po to** utrzymujemy z naszych podatków administrację państwową, wojsko, policję, strażaków, różne służby specjalistyczne. Tymczasem okazało się, w obliczu poważnego kryzysu, że tego wszystkiego nie ma, że to co jest, nie jest skoordynowane, nie wiadomo kto za co

odpowiada, nie wiadomo kto ma prawo podejmować jakie decyzje, kto ma prawo i siłę je egzekwować itd.

Z drugiej strony okazało się, że Naród zdolny jest do oddolnej samoorganizacji. Nagle wszyscy budują wały, robotnicy i inteligencja, policjanci i zakonnice. Wspaniała współpraca i gotowość niesienia sąsiedzkiej pomocy. Cała Polska ruszyła z pomocą materialną dla powodzian. Oto przykład prawdziwej **cnoty solidarności**, tej która polega na niesieniu posługi drugiemu, kosztem własnych wyrzeczeń. A już się wydawało, że „solidarność” to tylko wspólne domaganie się czegoś od Państwa - we wspólnym, ale jednak swoim interesie. W mediach dużo informacji o pomocy jaką świadczą artyści, TVP, Orkiestra Świątecznej Pomocy Owsiaka, Monary Kotańskiego, Akcja Humanitarna Ochojskiej itd. Największą pomoc niesie jednak Kościół, poprzez Caritas, poprzez Radio Maryja, poprzez różne indywidualne inicjatywy oddolne. Praca została podzielona. Diecezje mają pomagać konkretnym diecezjom, dekanaty konkretnym parafiom. Nawiązują się stosunki osobowe między radami parafialnymi parafii wspomagających i parafii poszkodowanych. Podobne relacje powstają między władzami gminnymi z inicjatywy PSL. Ofiarność ludzi jest ogromna.

Niestety są też i zjawiska negatywne. Są szabrownicy w opuszczonych domostwach, są złodzieje darów, są „darczyńcy” pozbywający się towarów nikomu nie przydatnych, przedatowanych, zużytych, zepsutych. Do usuwania padliny zamiast specjalnie wyszkolonych służb wykorzystano „koty” (poborowych przed przysięgą). Są też chętni do zdyskonotowania powodzi politycznie. Prezydent chwali się poprzez wszystkie media, że dał 5000.- zł. na powodzian. Min. Leszek Miller zapewnia, że reakcja Państwa byłaby skuteczniejsza gdyby były większe województwa (program podziału Polski na 12 makroregionów). Prof. Michał Kulesza z UW, kiedyś w rządzie Suchockiej, zapewnia, że dla dobrej organizacji zabrakło nam ogniw między gminą a województwem, czyli powiatów (*Gazeta Wyborcza* 28.VII.97). Dla pewności *Polityka* (26.VII.97) opublikowała już mapę Polski podzielonej na 12 makroregionów i powiaty przy okazji informując, że tą reformę i tak wymusi „proces jednoczenia z Europą”. SLD nie chce odroczenia wyborów bo woli bałagan popowodziowy oddać komuś innemu do sprzątnięcia. Partie opozycyjne chcą odroczenia, bo oceniają, że niechęć do rządu, a więc do SLD będzie rosła.

Powódź tę będziemy długo wspominać. Będziemy liczyć czas na przed- i popowodziowy, jak na okresy przed- i powojenne. Będziemy analizować co trzeba zrobić by lepiej się przed tego rodzaju kataklizmami chronić, by lepiej być zorganizowanym w obliczu kryzysów. No i będziemy Polskę odbudowywać, jak po wojnie, wysiłkiem całego kraju. Damy radę. Starsi pamiętają bombardowania, pożogi, wysiedlenia, odbudowę. Młodszy emigrację ostatnich lat. Wielu Polaków z własnej woli znalazło się na obcym bruku bez pieniędzy, znajomości języka, przydatnego zawodu - ale jednak zagospodarowali się i dorobili. Polak potrafi, zakasze rękawy i odbuduje. *Sursum corda!*

Ewolucja

Jako nauczyciel akademicki wykładający genetykę populacyjną dowiedziałem się, że moi studenci wynieśli z liceum przekonanie, iż główne dowody na ewolucję dostarcza genetyka populacyjna. To samo w liceum otrzymywały moje dzieci. Za

moich czasów szkolnych główne „dowody” na rzecz ewolucji pochodziły z paleontologii. Ale paleontologia nowych dowodów na ewolucję nie dostarcza, a wiele z tych co kiedyś dostarczyła już wycofała. Niepostrzeżenie dla mnie główny ciężar dowodowy przeniósł się w dziedzinę specjalistyczną, na której akurat trochę się znam. Musiałem więc zaprotestować. Stąd wzięła się moja kruczata przeciwko teorii ewolucji. Wnet się okazało, że głównym przeciwników mam nie wśród przyrodników, ale wśród filozofów przyrody i to zarówno marksistowskich jak i katolickich. Mam świadomość braku przygotowania do walki na tym polu, tak więc moje zaangażowanie w polemiki z filozofami na pewno jest nieudolne. Sądzę jednak, że powinienem moim czytelnikom wytłumaczyć dlaczego odrzucam ewolucję jako przyrodnik.

Podstawowym błędem w powszechnym dziś nauczaniu jest twierdzenie, że adaptacja, czy mikroewolucja jak ją niektórzy określają, jest dowodem na ewolucję. Otóż dobrze nam znany mechanizm powstawania ras, czy to w warunkach naturalnych czy w hodowli, polega na wydzieleniu z ogółu zmienności populacji jakiejś jej części. Rasa jest genetycznie uboższa od populacja, z której się wywodzi. Część zmienności została wyeliminowana czy to przez selekcję (naturalną lub sztuczną) czy też na drodze przypadku (tzw. dryf genetyczny). To zubażanie zmienności (mikroewolucja) nie może być mechanizmem dającym jej wzbogacenie (makroewolucji). Ewolucja, ta darwinowska, z którą walczę, to teza o samoczynnym powstawaniu nowych gatunków, nowych organów, nowych funkcji biologicznych, czyli nowej informacji. Redukcja informacji nie może być przykładem na jej wzrost.

Inny błąd wtłaczany w głowy licealistów dotyczy mutacji. Mutacje to przypadkowe zmiany w zapisie informacji genetycznej powodowane przez czynniki zewnętrzne (np. promieniowanie) zakłócające kopiowanie tej informacji w trakcie podziału komórek. Otóż zwolennicy teorii ewolucji twierdzą, że istnieją pozytywne mutacje i że one powodują wzrost informacji genetycznej. To tak jakby twierdzić, że na drodze przypadkowych błędów przy kopiowaniu programów komputerowych, uzyskuje się poprawę tych programów. Wszystkie mutacje albo są neutralne (nie wpływają na funkcjonowanie organizmu) albo są negatywne (uszkadzają organizm). My się boimy Czernobyla, boimy wybuchów jądrowych, boimy promieni X, boimy azbestu i innych czynników powodujących mutacje (mutagennych). Boimy się bo wiemy, że zmiany mutacyjne są szkodliwe. Jeżeli ktoś twierdzi, że są mutacje pozytywne, to niech da jakiś przykład. Na razie mutacje pozytywne to tylko postulat zwolenników teorii ewolucji, postulat bez pokrycia w przyrodniczej rzeczywistości. Jest to jednak postulat bardzo ważny bo na jego prawdziwości wisi cała teoria ewolucji.

Informacja genetyczna zawarta jest w substancji chemicznej zwanej DNA, w której odpowiednie sekwencje grup chemicznych, jakby liter w instrukcji słownej, determinują funkcjonowanie różnych procesów biochemicznych organizmu. Poszukujemy życia w kosmosie. Gdybyśmy na falach eteru usłyszeli sygnały tak uporządkowane jak owe „litery” w DNA, to byśmy z zachwytem orzekli, że mamy dowód na obecność inteligentnych nadawców tych sygnałów z kosmosu. Dlaczego więc mamy się upierać, że tu na Ziemi informacja zakodowana w DNA pochodzi jedynie z przypadkowych układów powstałych bez udziału INTELIGENCJI?

Spór o film

Na XII Międzynarodowym Festiwalu Filmów Katolickich w Niepokalanowie pierwszą nagrodę w kategorii filmów telewizyjnych i katechetycznych otrzymał film „**Ewolucja, rzeczywistość czy domniemanie**”. W uzasadnieniu jury napisano „Za popularyzację naukowej argumentacji podważającej dotychczasowe poglądy na teorię ewolucji”. Natychmiast zareagował abp Józef Życiński udzielając wywiadu Katolickiej Agencji Informacyjnej (*Biuletyn KAI* 17.VI.97, *Gość Niedzielny* 22.VI.97). Skrytykował organizatorów festiwalu, że tak niekompetentny film zakwalifikowali do uczestnictwa oraz jury, że się nie zna na tematyce przyrodniczej. Główna krytyka sprowadza się do tego, że na festiwalu katolickim nagradzany jest film broniący stanowisko protestanckich fundamentalistów a „ignorujący papieskie nauczanie”. Nie wolno „niweczyć jego wysiłków przez łączenie z chrześcijaństwem prywatnych teorii, powszechnie uważanych za pseudonaukowy folklor” co czyni „konsekwentnie prof. M. Giertych”. „Szkoda, że u niektórych rodaków osobista niechęć do teorii ewolucji dominuje nad wiernością nauczaniu papieskiemu” kończy abp Życiński.

Na takie *dictum acerbum* pewno już nikt się nie odważy obejrzeć tego filmu. Ale kto obejrzy to zobaczy, że nowy arcybiskup Lublina wyraźnie nadużywa autorytetu Ojca Świętego. Film nie ma żadnych odniesień wyznaniowych, ani relacji do nauczania Ojca Świętego. Składa się nań szereg wywiadów ze specjalistami różnych dziedzin. O ile wiem wszyscy to katolicy. Występuję tam i ja jako specjalista z zakresu genetyki populacyjnej. Nikt jeszcze nie zakwestionował prawdziwości danych, na które się powołujemy. Problem jednak polega na tym, że jeżeli nasza antyewolucyjna interpretacja danych przyrodniczych jest prawdziwa, to dorobek naukowy filozofa przyrody, ks. abp. prof. dr. hab. Józefa Życińskiego jest nieaktualny. Ma prawo bronić swego dorobku, ale nie ma prawa zabraniać katolikom krytykowania teorii ewolucji, ani żadnej innej teorii naukowej.

Zarzut fundamentalizmu pod adresem mojej osoby jak i wydawców i propagatorów książki J.W.G. Johnsona, katolika z Australii, pt. „Na bezdrożach teorii ewolucji” abp Życiński postawił już 5 lat temu (*Tygodnik Powszechny* 26.I.92). Książkę tą wydało Michalineum, za zgodą Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z *imprimatur* bp Stanisława Kędziory. Wydaniu pierwotnemu, angielskiemu, *imprimatur* dał arcybiskup Birsbane Francis Rush.

Film pt. „**Ewolucja, rzeczywistość czy domniemanie**” Wyd. II na kasecie wideo jest do nabycia w firmie ProLog Sp. z o.o. (ul. Płatowcowa 19, 02-635 Warszawa, tel. (022) 44 92 94). Cena 21.-zł lub 16.-zł w hurcie (minimum 10 egz.) plus porto. Gorąco polecam ten film, szczególnie nauczycielom biologii i katechetom. Film uzyskał I nagrodę w kategorii filmów telewizyjnych i katechetycznych na XII Międzynarodowym Festiwalu Filmów Katolickich *Niepokalanów '97*.

NOTATKI

Nie tylko ewolucja nas różni

Swego czasu, (*Tygodnik Powszechny* 5.VII.90), ks. Józef Życiński pisząc o wyborach stwierdził: „sprawdzanie wyznania kandydatów uważam za niemoralne ... niezgodne z etyką katolicką”.

W artykule dla *Rzeczpospolitej* (26-27 VII.97) abp Życiński przyrównuje mój „folklor pseudonaukowy” do badaczy UFO, psychotroniki i *perpetum mobile*, ale przy okazji atakuje „endeków”, poszukiwaczy masonów i antysemitów.

Ostrzeżenie przed wpływami masonerii abp Życiński określił jako postawę „Między lękiem a absurdem”. Wskazuje na kraje gdzie „aktywność masonów przypomina działalność towarzystwa wzajemnej adoracji” i uważa, że straszenie masonerią odwraca „uwagę od konkretnych zadań składających się na misję Kościoła” (*Gość Niedzielny* 2.III.97).

Abp Józef Życiński udzielił wywiadu Bronisławowi Wildsteinowi i Cezaremu Gmyzowi (*Życie* 29.VI.97) na temat papieskiej pielgrzymki do Polski. Posłużyło mu to za okazję by skrytykować mnie z imienia i nazwiska, za zakłócanie dialogu „Kościoła z nauką, wprowadzając niepoważne teorie”. Abp. Życiński uważa, że „Trzeba uszanować ludzkie prawo do nieskrępowanej wolności poszukiwań. Trzeba również tę wolność ukierunkować w kierunku prawdy, żeby nie była to tylko «radosna twórczość»”. Skrytykował „pisemka typu powielaczowego”, w których „zaatakuję się od czasu do czasu teorię ewolucji”. Stwierdza, że „w przykościelnych kioskach można spotkać publikacje straszące Europą. Mnie także przerażają te publikacje”. „W kręgu bliskich mi biskupów, nigdy nie spotkałem się z przejawami antyeuropejskości” kontynuuje abp Życiński. Był „mile zaskoczony jednością ducha, refleksji i modlitwy” na tarnowskim spotkaniu różnych chrześcijan i agnostyków. Obawiał się, że „radykalne grupy polskiej prawicy” będą „usiłowały instrumentalizować” papieską wizytę. Wziął w obronę Władysława Bartoszewskiego przed profesorami KULu.

Prawie na każdy temat podniesiony przez abp. Życińskiego miałbym ochotę dyskutować. Ale nie warto. Wspomnę tylko, że jego rozmówca, Bronisław Wildstein jest znanym jawnym masonem, przyjęty do loży „Kopernik” w Paryżu (Grande Loge de France), afiliowany do loży „Kopernik” w Warszawie, w latach 1991-93 przewodniczący loży „Przesąd Zwyciężony” (Kraków, Wielka Loża Narodowa) a od 1991 r. wielki dozorca Wielkiej Loży Narodowej (L. Hass „Masoneria Polska XX Wieku”, Wyd. KOPIA, W-wa 1996).

###

Ataki katolickie na Radio Maryja

Pojawiła się fala ataków, również kościelnych, na Radio Maryja, wynikających z krytyki Fundacji im. Stefana Batorego, którą zapoczątkowałem na antenie Radia Maryja 11 lutego br. Przed Fundacją tą też ostrzega *Niedziela*. Spotkało się to z reakcją niektórych biskupów. Bp Tadeusz Pieronek w liście do Aleksandra Smolara, prezesa Fundacji Batorego pisze „Bardzo mi przykro, że niektóre katolickie media podejmują walkę z Fundacją, która wspiera wiele szlachetnych dzieł prowadzonych również przez Kościół katolicki” (*Rzeczpospolita* 30.VI.97). Abp Józef Życiński pisze „Moją modlitwą i życzliwą myślą polecał będę Bogu wszystkie działania i plany, poprzez które Fundacja im Stefana Batorego wnosi wkład w rozwój kultury polskiej” (*Gazeta Wyborcza* 30.VI.97).

Otóż nie wszystkie działania Fundacji Batorego służą Polsce i Kościołowi. Wręcz przeciwnie - większość służy międzynarodowej, masońskiej i libertyńskiej ideologii. Na cele katolickie idą grosze, na libertyńskie i antypolskie miliardy.

Przykładowo w *Biuletynie Fundacji* za grudzień 1996, podane są informacje, że Dwumiesięcznik *Laski* wydawany przez Tow. Opieki na Ociemniałym dostał 2000,-zł, jezuicki *Przegląd Powszechny* 4200,-zł, dominikańskie *W drodze* 1971,- zł, *Tygodnik Powszechny* 3500,-zł, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży z Przemyśla 2500,-zł, Toruńska Fundacja Pomocy Samotnej Matce 12 000,- zł. itd.

Równocześnie Centrum Praw Kobiet dostało 282 500,- zł, Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny 265 900,- zł. Instytucje te zdominowane są przez feministki walczące o dostępność aborcji. W *Biuletynie Fundacji* za listopad 1996 r. jest informacja o dotacji 220 000,- zł na Ośrodek „Karta”, 170 000,-zł na Centrum Kultury Żydowskiej w Krakowie, 90 000,- zł, na Fundację „Pogranicze” w Sejnach itd. Datki na cele katolickie to kropla w morzu, ale wystarczająca by stworzyć pozory pozytywnej działalności charytatywnej i uzyskać osłonę niektórych biskupów. Fundacja Batorego ma nie tylko bogatego sponsora, ale i liczących się protektorów w episkopacie.

Radio Maryja drażni wielu. Krajowa rada Katolików Świeckich (KRKŚ), instytucja powołana do istnienia przez abp. Józefa Życińskiego, wystąpiła z ostrym atakiem na podziały w katolickich mediach. W deklaracji z 17.VI.97r. (*Słowo Dziennik Katolicki* 20-26.VI.97) zgłasza pretensje do katolickich audycji radiowych, które dopuszczają na antenę rozmówców telefonicznych identyfikujących się tylko imieniem. Radio Maryja nie jest wymienione, natomiast z kontekstu wyraźnie wynika, że cała deklaracja jest atakiem na tą właśnie rozgłośnię. W konkluzji KRKŚ stwierdza, że nikt nie ma monopolu na „prawdziwą katolickość” i że „nie można w tym celu posługiwać się symbolami wiary ani autorytetem Ojca Świętego”.

Bp Tadeusz Pieronek powiedział, że „Jednym z pierwszych wniosków, który wynika z listu Ojca Świętego do Episkopatu Polski, jest uporządkowanie spraw związanych z Radiem Maryja”. W podobnym tonie wypowiedział się abp Henryk Muszyński (*Biuletyn KAI* 17.VI.97). Taki wniosek wyciągnęli z następujących słów Ojca Świętego zawartych w tym liście: „Jedność Kościoła wymaga, by troska biskupów rozciągała się na wszystkich, którzy przekazują ewangeliczny dar prawdy, czy to w szkołach i uczelniach katolickich, czy za pomocą katolickich środków przekazu” (*Niedziela* 22.VI.97). Trzeba dużo złej woli by wyczytać w tym zdaniu krytykę Radia Maryja. Oczywiście media zaraz podchwyciły słowa biskupów i poszło w świat, że Papież krytykuje Radio Maryja.

Tygodnik Powszechny (15.VI.97) pisze: „Wreszcie Papież powiedział, co myśli o Radiu Maryja i *Niedzieli* - mówią dwaj studenci”. Ciekawe, że nikt tego nie słyszał tylko jacyś anonimowi studenci. Ale pomówienie idzie w Polskę. A może mówiąc o konieczności rozciągania troski biskupów nad katolickimi mediami Ojciec Święty właśnie miał na myśli niebezpieczeństwo uzależniania się niektórych z nich od dotacji Fundacji Batorego?

Ks. Prymas Józef Kardynał Glemp w wywiadzie dla Informacyjnej Agencji Radiowej powiedział, że Radio Maryja nie zawsze reprezentuje poglądy Episkopatu Polski. Prymas uważa jednak, że narodowy i agresywny niekiedy ton audycji Radia

Maryja jest w pewnym stopniu wyrazem samoobrony ludzi, których wartości są w dzisiejszej Polsce niszczone. (*Biuletyn KAI* 27.V.97).

###

O powrót Mszy trydenckiej

W niektórych diecezjach po całym świecie, również w Polsce, pojawia się możliwość wysłuchania Mszy Św. odprawianej według liturgii przedsoborowej. Nie chodzi tu o działalność schizmatyczną zwolenników abp. Lefebvre ale o pełnoprawną obecność starego rytu w Kościele Powszechnym, zgodnie z *indultem* Jana Pawła II z 1984 r. i *motu proprio* z 1988 ustanawiającym urząd *Ecclesia Dei*, którego zadaniem jest promocja Mszy trydenckiej. Popularność tych Mszy Św. wzrasta, głównie dlatego, że dowolność liturgiczna w wielu krajach tak bardzo już wypaczyła prawdziwy sens Eucharystii, iż powrót do dyscypliny przedsoborowej może się okazać konieczny.

Kard. Józef Ratzinger, Prefekt Kongregacji Nauki Wiary napisał w swojej autobiografii „La Mia Vita”, że nowy ryt Mszy Św. Pawła VI przyniósł poważną szkodę Kościołowi. Wezwał do „reformy reformy”. Spytany o wyjaśnienie podał w przeznaczonym do druku liście do prezydenta *Una Voce*, organizacji walczącej o łacinę w liturgii, Michael Davis, że chodzi mu o reformę Mszału z 1970 r., a nie tego z 1962. Wzywa by zachowana była ciągłość rytu rzymskiego przed i po reformie, w duchu zaleceń konstytucji *Sacrosanctum Concilium* Soboru Watykańskiego II. (*The Wanderer* 8.V.97).

Przy okazji warto przypomnieć, że konstytucja ta domagała się utrzymania łaciny i ciągłości rytu. To co się stało w 1970 roku było nie tylko zerwaniem z łaciną ale i zerwaniem z dyscypliną oraz zerwaniem ciągłości liturgicznej z przeszłością. Oto fragmenty z decyzji Soboru Watykańskiego II:

„W obrządkach łacińskich zachowuje się używanie języka łacińskiego...” (SC 36 §1)

„Należy jednak dbać o to, aby wierni umieli wspólnie odmawiać lub śpiewać stałe teksty mszalne, dla nich przeznaczone, także w języku łacińskim” (SC 54)

„...duchowni mają zachować w oficjum język łaciński.” (SC 101 §1)

„ponadto [alumni] niech zdobędą taką znajomość języka łacińskiego, aby mogli źródła tytułu różnych nauk i dokumenty Kościoła zrozumieć i z nich korzystać” (Dekret o Formacji Kapłańskiej *Optatem totius* 13).

Jako że wspomina się o tych orzeczeniach Soboru.

Brak dyscypliny widzimy w coraz to zmieniających się praktykach, różnych w różnych kościołach, odnośnie czasu klęknięcia i stania, w wydawaniu Komunii Św. bez żadnej potrzeby osobom stojącym, przez szafarzy świeckich, na rękę, w pojawianiu się ministrantek itd.

Kard. Ratzinger wypowiedział się też na temat odprawiania Mszy Św. twarzą do ludzi. Poparł wstępem książkę prałata Klausa Gamber „Reforma liturgii Rzymskiej” krytykującą tą reformę oraz w wywiadzie dla *Il Sabato* (24.IV.95) stwierdził, że kapłan stał się za ważny w czasie Mszy Św. „Wszyscy muszą na niego patrzeć a w rzeczywistości on nie jest aż tak ważny”.

Na temat konsekwencji doktrynalnych reformy Mszy Św. z 1970 r. świetną książkę napisał ks. Dariusz J. Olewiński („W obronie Mszy Świętej i tradycji katolickiej”, Wyd. Antyk, Pl. Trzech Krzyży 3, W-wa). Nie tylko język liturgii, ale i kierunek celebracji (do ludzi czy ku Tabernakulum), praktyka koncelebry, kobiety w

prezbiterium, itd. to wszystko zmieniło sens Mszy Św., a są to zmiany doktrynalnie niebezpieczne i duszpastersko niekorzystne. Książka ks. Olwińskiego jest gruntownie udokumentowana, zaopatrzona jest w bogate przypisy i odnośniki literaturowe. Autor ukazuje wpływy protestantyzmu w dokonanej reformie i uzasadnia konieczność powrotu do tradycji kościoła rzymskiego.

###

Ochrona uczuć religijnych katolików

Pani Teresa Dubowska i pan Tomasz Skup zaprotestowali przeciwko naruszeniu ich (i nas wszystkich) uczuć religijnych gdy tygodnik *Wprost* (21.VIII.94) opublikował na okładce wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej z maskami gazowymi na twarzach NMP i Jezusa. Walczyli poprzez wszystkie możliwe instancje prawne w Polsce. Wreszcie przekazali sprawę do Europejskiej Komisji Praw Człowieka w Strasburgu. Komisja, w 27 osobowym składzie, większością głosów, 8 stronicową decyzją, uznała sprawę za podlegającą jej kompetencji i godną analizy ale jednak pretensję odrzuciła. Swoją decyzję uzasadnia tym, że oskarżenie zostało podjęte przez polską prokuraturę, przeanalizowane, poddane ekspertyzie socjologa i prasoznawcy i dopiero na tej podstawie od ścigania odstąpiono. Tak więc prawa oskarżycieli zostały uszanowane, a Komisja nie widzi powodu podważać decyzji prokuratury.

Pornograficzny i bluźnierczy plakat do filmu „Skandalista Larry Flint”, w wyniku protestów, również z oskarżenia kard. Franciszka Macharskiego, został zdjęty z ulic Warszawy i innych większych miast. Podobne protesty były też w innych krajach. Sam reżyser i producent wycofali ten plakat z użycia. Niestety pojawia się on jednak nadal wraz z filmem w małych miejscowościach. Pojawił się też w Kórniku. Protest u burmistrza nic nie dał. Zgłoszenie do prokuratury spowodowało, że właściciel kina zredukował plakat do 1/3, pozostawiając jednak najbardziej wulgarny i obraźliwy fragment. Nim się prokuratura ruszy skończyła się emisja filmu i zapewne powędrował on wraz z plakatem do następnej miejscowości.

Decyzją Sejmu pornografia została w Polsce zalegalizowana. W kluczowym głosowaniu (nr 100 z 6.VI.97) tak oto głosowały kluby poselskie:

	za	przeciw	wstrz.	nie głos.
SLD	128	3	0	38
UP	22	2	1	8
UW	38	10	3	13
PSL	20	74	0	33
AWS	0	10	1	5

Tadeusz Mazowiecki i Hanna Suchocka z UW wstrzymali się od głosu.

###

Róbta co chceta

W dniu 26.V.br Jerzy Owskiak w imieniu Orkiestry Świątecznej Pomocy przekazał dla Instytutu Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka „Pracownię Rezonansu Magnetycznego”. Na uroczyste otwarcie z piknikiem zaproszeni zostali zwolennicy Hare Krysna. Nakładano wieńce, również wzbraniającemu się kapelanowi szpitala. Dziewczynka w stroju tej sekty niosła na poduszce nożyczki do przecięcia wstęgi. Cała atmosfera była sekciarska. Z oburzeniem reagowali na to rodzice leczonych dzieci.

Doniósł mi o tym technik aparaturowy szpitala Maciej Kubicki oraz kapelan ks. Jacek Bazarnik z diecezji warszawsko-praskiej.

Na plakacie ogłaszającym uroczystość był podpis: „Się ma Jurek Owskiak” z dodanym znakiem „krzyża Nerona” w kółku, (pacyfka - znak pacyfistów a zarazem symbol satanistyczny).

Podano mi, że w sobotę 31 maja, w TVP 2 o godz. 11.00 można było oglądać Jerzego Owsiaaka w programie „Kręcioła”. Ubrany był w czarną koszulkę, a na niej krzyż Nerona w kółku i napis „Woodstock - make love, not war”. Właśnie od czasu słynnych ekscesów hippisowskich (dzieci kwiatów) przy występach muzyki rockowej w Woodstock, USA, w 1969 r., krzyż Nerona stał się symbolem pacyfistów. „Woodstock” to pierwowzór dla imprez typu „Jarocin”. „Make love, not war” znaczy dosłownie „uprawiaj miłość, a nie wojnę”, z tym, że nie chodzi tu o uprawianie miłości w stylu Matki Teresy z Kalkuty, ale w stylu „Woodstock” i „Jarocina”.

W dniu 14.VI. włączyłem program „Kręcioła” by zobaczyć co to jest. Na czarnej koszulce Owskiak miał napis „miłość, przyjaźń, muzyka”, Orkiestra Świątecznej Pomocy” oraz „przystanek Woodstock”. Był też krzyż Nerona w kółku. W programie na scenie z napisem „Przystanek Woodstock” wyły grupy wokalne nowo-muzyki z „efektami wizualnymi”. A więc krzyż Nerona i „Woodstock” to elementy stałe jego muzycznych programów.

Jak twierdzi Dobroczyński autor książki o New Age (patrz następna notatka), festiwal w Woodstock w 1969 roku miał się nazywać „Wystawa Ery Wodnika” co zostało tylko jako podtytuł.

Nie od dziś zarówno Owskiak jak i cała jego akcja budzi zastrzeżenia moralne. Niby chodzi mu o działalność charytatywną (to samo robi masoneria, kluby Rotary i Lions, Fundacja Batorego, itd.), w kwestię angażuje działające w dobrej wierze dzieci z przyzwoitych domów, a przy okazji wprowadzane są libertyńskie, sekciarskie czy wręcz sataniczne treści ideologicznie. Telewizja daje Owskiakowi wiele czasu by reklamował swoją akcję. Czy ktokolwiek rozlicza prawdziwe koszta tej akcji, również moralne?

###

Promocja New Age

Wydawnictwo „Znak” wydało książkę Bartłomieja Dobroczyńskiego pt. „New Age”. Jak wynika z recenzji w *Gazecie Wyborczej* (15.VII.97) i rozmowy z autorem (*Magazyn Gazety Wyborczej* 20.VI.97) autor jest zwolennikiem tzw. „wysokiego New Age”. Odrzuca kontrkulturę opartą o narkotyki, seks, horoskopy, tanią ezoterykę i sataniczne praktyki, które nazywa „niskim New Age”, ale akceptuje osiągnięcie odmiennych stanów świadomości przy pomocy „technik bezpiecznych jak muzyka, medytacja, ćwiczenie oddechu, joga”, pojęcie „świętości materii” proponowane przez Teilharda de Chardin, ideę Gai, Matki ziemi, ekologizm i feminizm. Ponoć wysoki New Age odrzuca konsumpcyjny styl życia i zajmuje się dobroczynnością, jak kluby Lions i Rotary, jak Ochojska i Owskiak. Dobroczyński odrzuca „patriarchalizm” chrześcijaństwa związanego z Ewą Ryb, a akceptuje konieczność dialogu ze zwolennikami reinkarnacji, duchowości wschodu i Indian, z katolickimi dysydentami teologicznymi. Ocenia, że do wysokiego New Age należą ruchy charyzmatyczne i

pisma, ponoć już wydane w Polsce, eks-dominikanina Matthew Fox. Spodziewa się pożytku dla katolicyzmu z tych kontaktów.

Dobroczyński może wyznawać i głosić co chce, ale Wyd. „Znak”, promując takiego autora, niech nie udaje, że jest wydawnictwem katolickim

Warto przypomnieć, że w roku 1950 C. William Smith pisząc w oficjalnym magazynie masonerii obrządku szkockiego w USA „The New Age” zapowiadał „plan unifikacji wszystkich ras, religii i wiar” aby stworzyć „nowy naród, nową rasę, nową cywilizację i nową religię” (*Catholic Family News*, lipiec 1996). Ruch New Age jest etapem tworzenia tej nowej religii.

###

Ekumenizm

Na zakończenie II Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego w Gratzu, Austria, w ogłoszonym orędziu stwierdza się (*Przewodnik Katolicki* 27.VII.97), że Kościoły są wezwane do walki z zanieczyszczeniem środowiska, z niesprawiedliwymi systemami gospodarczymi, z bezrobociem, o sprawiedliwość społeczną, o prawa człowieka, o prawa uchodźców, itd. Przedstawiciele 160 Kościołów w tym Katolickiego zawarli w swym dokumencie „wizję Europy, w której nie ma Kościołów i obywateli, państw i ras pierwszej i drugiej kategorii”. Wyraźnie zwycięża wizja masońska. Nie ma już Kościoła „jedynie prawdziwego”. Nie widać relacji pionowych Bóg-człowiek. Są tylko poziome, człowiek-człowiek, w myśl złotej reguły „nie rób drugiemu co tobie nie miłe” wspólnej wszystkim wyznaniom, na bazie której masoneria pragnie zjednoczyć wszystkie religie. Tymczasem pierwszym przykazaniem jest miłość Boga nade wszystko. Pierwszym zadaniem Kościoła jest prowadzić do Boga, do szczęścia wiecznego, a nie uszczęśliwiać tu na ziemi.

Masoneria odznaczyła pośmiertnie kard. Józefa Bernardina z Chicago Orderem Galileusza. Kardynał jeszcze przed śmiercią zgodził się przyjąć to odznaczenie „w imię dialogu”. Był wielkim promotorem angażowania Kościoła w tematy poziome, świeckie. Do odznaczonych należą też Dalej Lama i Bill Clinton (*Catholic World Report* czerwiec 1997)

###

Ślązakostwo

Sąd Wojewódzki w Katowicach zarejestrował „Związek Ludności Narodowości Śląskiej”. Związek chce działać na terenie woj. katowickiego, opolskiego i częściowo bielskiego i częstochowskiego (*Głos Wielkopolski* 26.VI.97). Założycielem jest 26-letni Jerzy Gorzelik, wiceprzewodniczący katowickiego koła Ruchu Autonomii Śląska (*Słowo Dziennik Katolicki* 27.VI.97).

Pomysł nie jest nowy. Hasło „Śląsk dla Ślązaków” rzucił kiedyś Józef Koźdoń (1873-1949). W 1909 r. założył on na Śląsku Cieszyńskim Śląską Partię Ludową i pismo *Ślązak* wspomagane finansowo przez Niemców. Działał w czeskiej komisji plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim reprezentując w niej antypolskie stanowisko. W latach 1921-1938 był burmistrzem Czeskiego Cieszyna. Po wejściu tam Niemców hitlerowcy mianowali go honorowym obywatelem tego miasta a Śląska Partia Ludowa podporządkowała się agendzie Reichsführera SS ds. wywiadu i dywersji. (*Encyklopedia Powstań Śląskich*, Wyd. Śląskie, Opole 1982).

Niemieckich powiązań obecnie zarejestrowanego Związku nie trudno się domyśleć. Trudno budować „mniejszość niemiecką” tam gdzie już od 1921 roku Niemców nie ma, odgrzewa się więc starą sztuczkę z Ślązakostwem.

Bp Alfons Nossol ordynariusz opolski, na pytanie czy czuje się Ślązakiem, Polakiem czy Niemcem, odpowiedział, że „Ślązakiem, a Ślązak jest Polakiem, Niemcem i Morawianinem jednocześnie” (*Gazeta Wyborcza* 17.III.97).

Gdy 2.V.1996 roku obchodzono 75-lecie bitwy o Górę Św. Anny obecny tam prezydent Aleksander Kwaśniewski mówił m.in.: „Ludzie przywiązani do śląskości połączyli z Polską nadzieję poszanowania swej tożsamości. Chcieli pozostać Ślązakami, świadomymi swych korzeni, swego języka, wiary i kultury” (z migawki w *Dzienniku TVP*). Udawał, że nie wie iż walczyli o polskość Śląska, o polski język o katolicką wiarę, o polską kulturę. Dziś Jerzy Gorzelik wpisuje się w słowa Kwaśniewskiego i w spuściznę Koźdonia.

###

Do Unii Europejskiej?

Szef londyńskiego Instytutu im. Adama Smitha, Michael Bell, stwierdził w wywiadzie dla agencji MTI (*Dziennik Polski*, Londyn, 6.II.96), że odradza krajom Europy Środkowej członkostwa w Unii Europejskiej, gdyż podstawowym celem UE jest niedopuszczenie produktów rolnych z Europy Wschodniej na rynki zachodnie. Członkostwo groziłoby tym krajom niepowodzeniem gospodarczym bo nie zostaną zniesione restrykcje w handlu towarami rolnymi. Jego zdaniem najlepszym rozwiązaniem dla tych krajów byłoby utworzenie własnego bloku, zdolnego rywalizować z UE.

W raporcie Instytutu Adama Smitha pt. „Wschodni Rynek” Michael Bell twierdzi, że kraje Europy Środkowo-Wschodniej „nie będą się dobrze czuć w organizmie zamkniętym, coraz bardziej drobiazgowo zarządzanym przez brukselską biurokrację” (*Gazeta Wyborcza* 3-4.II.96).

Business Week (14.X.96) przypomina słowa twórcy Unii Europejskiej Jean Monneta, który zaczynał od unii gospodarczej ale zapowiadał: „Ta fuzja zmusi narody do fuzji suwerenności w jedno europejskie państwo”. O tym czołowi politycy wiedzieli od początku, ale ukrywali ten fakt przed wyborcami.

Craig Murray z Ambasady Brytyjskiej powiedział, że „po przystąpieniu do UE ceny żywności w Polsce wzrosną o 12-26%. Subsydiowany eksport z UE na Wschód podcina eksport produktów rolnych z Polski” (*Życie* 13.III.97).

Brukselski tygodnik „*European Voice*” ocenia, że dostosowanie do standardów Unii Europejskiej w ochronie środowiska kosztowałoby Polskę 34-51 mld dolarów, co stanowi połowę produktu krajowego brutto Polski. Dostosowanie polityki rolnej kosztować będzie dalsze 4 mld dolarów (za *Dziennikiem Sieradzkim* 19-20.IV.97)

Prof. Klaus Ziemer z Trewiru powiedział na zgromadzeniu Ośrodka Studiów Ogólnoeuropejskich we Vlotho nad Wezerą, że „żywotne interesy Niemiec są głównym powodem poparcia jakiego rząd niemiecki udziela Polsce w dążeniach do integracji z europejskimi i euroatlantyckimi strukturami gospodarczymi i bezpieczeństwa” (*Dziennik Radomski* 13.XI.96). Helmut Kohl powiedział „Członkostwo w Unii Europejskiej naszych sąsiadów leży w żywotnym interesie Niemiec” (*Gazeta Wyborcza* 3-4.II.96). Również sławny z antypolskich wypowiedzi

przewodniczący Ziomkostwa Ślązaków, Herbert Hupka, opowiada się za przyjęciem Polski do UE (*Rzeczpospolita* 14.VII.97).

Bp Tadeusz Pieronek zachwalał (*Biuletyn KAI* 27.V.97) integrację z Unią Europejską w referacie na IV Polskich Spotkaniach Europejskich zorganizowanych przez Fundację im. Roberta Schumana. Powiedział też, że „Kościoła nigdy nie wolno nadużywać dla demagogii antyeuropejskiej oraz podgrzewania antyeuropejskich nastrojów. Dla zjednoczonej Europy nie ma bowiem alternatywy”. A czy wolno nadużywać Kościoła dla demagogii proeuropejskiej i podgrzewania proeuropejskich nastrojów?

###

Feliks Koneczny o Unii Europejskiej

Oto fragment z książki F. Konecznego pt. „Państwo w cywilizacji łacińskiej” pisanej w czasie II wojny światowej. Autor zmarł w roku 1949.

„Stany Zjednoczone Ameryki Północnej składają się z państw odrębnych, niepodległych, które atoli zrzekły się praw niepodległości w materiach wojny i pokoju na rzecz wspólnego im wszystkim prezydenta i otaczających go centralnych instytucji politycznych, również wszystkim stanom wspólnych.

Obecnie szerzy się tendencja, żeby jak najwięcej państw zrzekało się pewnych działań swej niepodległości na rzecz spółek państwowych. Jak zawsze przy spółkach, warunki mogą być najrozmaitsze, tyzące się wojska i wojny, cel, paszportów itp.

Unia polsko-litewska była nie tylko personalną; należały do niej stały sojusz i dwie konwencje: wojskowa i monetarna. Była związkiem znacznie luźniejszym od tego, co dziś zowiemy federacją, a która wymaga wspólnoty wojska i skarbcza. Te miała Litwa odrębne i aż do r. 1791 stanowiła niewątpliwie osobne państwo, ograniczone w niezawisłości swej tylko o tyle, iż nie mogła prowadzić wojen na własną rękę, iż W. Księcia musiała wybierać wspólnie z Polską i wspólna była moneta. Nie podlegała jednak Polsce ani w tych działach; posiadała głos równy na decydującym wspólnym sejmie walnym.

Polityka polska polegała na dążeniu, żeby na równinie sarmackiej nie było wojen i dlatego starano się w rozmaity sposób rozszerzyć związek prawno-polityczny nawet na Moskwę - lecz okazało się to utopią.

Za naszych czasów wiodą do ściślejszych związków z ościennymi sojusze zaczepno - odporne konwencje wojskowe, wspólność obszaru cłowego itd. Układami rozmaitej treści kroczy się od konwencji do konwencji, zrzekając się wzajemnie niepodległości w pewnych działach. Wszelkie inne drogi są już dziś przestarzałe. Nie wymaga się nigdy jakiegś ogólnej konwencji ustawodawczej. Każde z państw Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki posiada własne ustawodawstwo, nie tylko odmienne od stanu sąsiedniego, lecz nieraz z nim nawet sprzeczne. Podobnie dominiony angielskie posiadają własne prawodawstwa. Ten rodzaj niezawisłości, prawo rządzenia się prawem własnym, stanowi cechę niepodległości głębszą, niż prawo wojowania.(...)

Państwa, zrzekające się wzajemnie prawa uprawiania na własną rękę polityki zewnętrznej, zwiększają przez to swe siły na zewnątrz. Tak poucza indukcja historyczna. Gdyby cała Europa mogła mieć dobrowolnie jedno wspólne ministerstwo spraw zewnętrznych i wspólną armię, nie istniałyby żadne wątpliwości co do hegemonii rasy białej nad wszystkimi częściami świata. Wzajemne częściowe wyrzeczenie się niepodległości bywa najlepszym sposobem ubezpieczenia jej.

Zrzekać się zupełnej swobody w zawiadywaniu swymi sprawami zewnętrznymi nie jest tedy ani ciężko, ani też upokarzająco. Zupełnie inaczej ma się rzecz w dziedzinie spraw wewnętrznych; tu każde nawet najmniejsze ograniczenie mieści w sobie znamię podległości.

Nie ma nic gorszego, jak nie móc się rządzić własnymi prawami. Od podległości politycznej gorsza jest podległość społeczna. Podczas gdy cele i środki polityki zewnętrznej dadzą się stosunkowo łatwo uzgodnić, uzgodnienie wewnętrznej przy różnaitości stosunków społecznych przedstawia trudności nieprzezwyciężalne.”

Niestety jakże mało informuje się nas o tym, w jak wielkim zakresie UE ingeruje właśnie w sprawy wewnętrzne!

###

Komu z rezerwy budżetowej

Sprawa powodzi skierowała uwagę na wydatki z rezerwy budżetowej. Jak podaje *Rzeczpospolita* (11.VII.97) do 21 maja br. w sferze kultury wydano na:

Muzeum Kultury Białoruskiej	400 000.-zł
Dom Kultury Litewskiej w Puńsku	300 000.-zł
Muzeum Historii Żydów Polskich	300 000.-zł
Stację Archeologiczną w Aleksandrii	50 000.-zł
Inaugurację Roku Mickiewiczowskiego	50 000.-zł

###

Bank oszczędza - sobie kłopotów

Pani Teresa Szyszka z Bytomia pozwoliła mi by na jej przykładzie ukazać jak Powszechna Kasa Oszczędności - Bank Państwowy (PKO-BP) oszczędza kosztem rodzin najbiedniejszych. Pani Szyszka założyła w PKO-BP w 1975 roku dwie książeczki systematycznego oszczędzania na rzecz swoich dzieci. Wpłacała miesięcznie 2 x po 400.-zł co wówczas stanowiło 29% jej zarobków. Po pierwszych 5 latach na książeczkach było 56 000.-zł co stanowiło przeszło 10-krotność jej ówczesnej pensji. W roku 1985 było już ponad 20 pensji. Po dalszych 5 latach oszczędzania, w 1990 roku, PKO-BP polecił zlikwidować książeczki. Dzieci otrzymały po 638 000.- zł, czyli razem 1 276 000.- zł, co stanowiło wówczas półtora pensji p. Szyszka. Zostały zrewaloryzowane książeczki samochodowe i mieszkaniowe, ale te rodzinne nie.

Na interwencje u prezesa PKO-BP p. Szyszka otrzymała wyjaśnienie (pismo nr DO.1-6-7005/91 z 5.IV.91r.), że winna jest inflacja, na której „**zarabiali kredytobiorcy a tracili oszczędzający, na co banki nie miały wpływu**”. Wyjaśnia, że „**Umowy o wkłady oszczędnościowe nie przewidują zapewnienia przez banki realnej wartości złożonych wkładów**”. Czyli oszczędzający mają prawo bankrutować z powodu polityki finansowej państwa, ale Bank Państwowy, Powszechna Kasa Oszczędności, nie bankrutuje. Ma się dobrze, a nawet sobie marmury funduje. Rzecznik Praw Obywatelskich umył ręce (pismo nr RPO/75044/91/XII/kd): „Rzecznik nie dysponuje żadnymi możliwościami, aby móc oddziaływać lub zmieniać istniejącą praktykę (politykę) finansową”.

Z różnych stron wiem, że ten sam los co p. Szyszka spotkał wielu ciułaczy. Bank się przyznaje do bezradności, Rzecznik Praw Obywatelskich też, a stratę ponoszą najbiedniejsi. Warto zapamiętać wyłuszczone powyżej wyjaśnienia Banku. One obowiązują nadal. Mały pożyczka bankowi, a on to pożyczka innym, np. upadającej firmie, na czym traci ale nie bankrutuje, gdyż przerzuca straty na „oszczędzających”.

Art. 79. 1 Konstytucji PRL (obowiązującej w 1990 r.) mówił: *Małżeństwo, macierzyństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Ten zapis został utrzymany w Małej Konstytucji (Art. 79.1) i podobny jest w obecnie uchwalonej (Art. 71.1). Ale to tylko na papierze.

Banki, również państwowe, to instytucje złodziejskie. Ich polityka finansowa niszczy cnotę oszczędzania. W rezultacie ludzie przechodzą na tezauryzację, czyli lokują w biżuterię, dzieła sztuki czy nieruchomości.

###

Książki które polecam

Jędrzej Giertych „Tysiąc lat historii polskiego narodu”, Wyd. Wers, skr. poczt. 59, 60-962 Poznań 22). Jest to trzy tomowe dzieło ukazujące piękno polskiej historii w jej stałym związku z Kościołem katolickim i cywilizacją łacińską. Polecam tą książkę szczególnie tym rodzinom co mają w domu dzieci w wieku licealnym. Książka przyda się do porównań z tym co w danej chwili omawia się w szkole.

D.L. Cuddy i R.H. Goldsborough „Nowy porządek świata. Chronologia i komentarze” (Wyd. Wers, adres jw.). Jest to w telegraficznym stylu przedstawiona przez pierwszego autora kolejność wydarzeń na scenie politycznej świata (od r. 1902 do 1991) prowadzących do ustanowienia rządu światowego oraz zwięzłe omówienie problemu przez drugiego autora. Autorzy walczą o zachowanie cywilizacji chrześcijańskiej w USA.

Pascal Bernardin „Machiavel nauczycielem - Manipulacja w szkolnictwie. Reformy czy plan zniszczenia?” (Wyd. Antyk ul. Klonowa 10a, 05-806 Komorów.) Jest to książka o nowych niebezpiecznych prądach w pedagogice, o szkoleniu nauczycieli w socjotechnikach manipulowania uczniami, czyli po prostu w metodach prania mózgow. Poprzez inowacje pedagogiczne siły zakulisowe planują narzucenie wychowankom rewolucji etycznej.

Feliks Koneczny „Prawa dziejowe” (Wyd. Antyk. adres jw.). Monumentalne dzieło wybitnego historiozofa ukazujące w jakim zakresie historia może być nauczycielką życia na dzisiaj.

Władysław Kubów „Polacy i Ukraińcy na Podolu. Tragedia Polaków w Berezowicy Małej koło Zbaraża” (Wyd. NORTOM ul. Sanocka 15/17, 53-304 Wrocław, tel. 071 67 76 88). Na przykładzie jednej miejscowości ukazana jest historia stosunków polsko-ukraińskich od XIVw. aż do tragicznego finału w 1944 kiedy to zbrodnicza banda UPA zamordowała jej 131 mieszkańców. Książka zawiera relacje naocznych świadków oraz polemiki autora z historykami i publicystami, którzy próbują wypaczyć lub przemilczać obraz tamtej tragedii.

Przemysław Krzemień i Włodzimierz Achmatowicz „Wyprzedaż polskiej ziemi - tragedia narodowa” (Wyd. Radia Maryja). Po cichu, na różne sposoby ziemia polska przechodzi w ręce obce. Książka ta ukazuje mechanizmy tej sprzedaży, luki prawne i świadomą zdradę interesów narodowych. Wykupują głównie Niemcy, prawie wyłącznie na terenie Ziemi Odzyskanych. Jak podaje *Życie Warszawy* (21.VII.97) „nawet najdroższa ziemia w Polsce jest prawie cztery razy tańsza od najtańszej w Europie”.

Spis rzeczy

Wybory	1
Był Papież - dał nam narodowe rekolekcje	2
Powódź	3
Ewolucja	4
Spór o film	5
NOTATKI	6

Nie tylko ewolucja nas różni 6, Ataki katolickie na Radio Maryja 7, O powrót Mszy trydenckiej 8, Ochrona uczuć religijnych katolików 9, Róbta co chceta 10, Promocja New Age 11, Ekumenizm 11, Ślązakostwo 12, Do Unii Europejskiej? 12, Feliks Koneczny o Unii Europejskiej 13, Komu z rezerwy budżetowej 14, Bank oszczędza sobie kłopotów 14, Książki które polecam 15.

Numery *Opoki w Kraju* dostępne są na internecie pod numerem:

<http://www.ciemnogrod.net>

Wszystkie stare numery są czynne, automatycznie odsyłają pod nowy. Dotychczasowe problemy z dotarciem wynikały z reorganizacji sieci komputerowej.

Opoka w Kraju jest rozsyłana za darmo do osób, które chcą by ją miały, w tym do wszystkich biskupów. Osobom, które mi pomagają i dzięki którym wzrasta krąg moich odbiorców, wyrażam serdeczne Bóg zapłać - pozostaną anonimowe. Wszystkich zachęcam do przedruków, do powielania pisma metodą kserograficzną i handlowania nim. (Czyni to m.in. Księgarnia Wysyłkowa „Bastion”, ul. Warszawska 46a, 15-950 Białystok, skr. poczt. 36, tel. (085) 416 137). Ta praca jest dla mnie największą pomocą. **Prenumeraty nie prowadzę.** Maciej Giertych

Konto: *Opoka w kraju* PKO-bp I oddz. Poznań, nr 10204027-746360-270-1